

Sygn. akt *I ACa 886/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2016r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Krzysztof Józefowicz /spr./**

Sędziowie: **SA Bogusława Żuber**

**SO Maciej Agaciński**

Protokolant: st. sekr. sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. S. (1)**

przeciwko **B. P. i T. Ż.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 14 maja 2015 r. sygn. akt XII C 1509/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanych na rzecz powódki 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Bogusława Żuber Krzysztof Józefowicz Maciej Agaciński

Sygn. akt I ACa 886/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanych B. P. i T. Ż. solidarnie na rzecz powódki D. S. (1) kwotę 185.790,89 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 marca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ten ustalił w motywach rozstrzygnięcia, że powódka prowadzi działalność gospodarczą pod firmą PPHU (...). Zajmuje się między innymi produkcją wyrobów budowlanych z betonu. Wykonuje także roboty budowlane. Pozwani z kolei są właścicielami w udziałach wynoszących po 1/2 nieruchomości gruntowej położonej w M., gmina D., powiat (...), stanowiącej działki o numerach (...) o łącznym obszarze 1.10,00 ha, dla której Sąd Rejonowy w Śremie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). Nieruchomość tę nabyli w dniu 9 lutego 2010 r. od D. K. i P. K. (1). W związku z zamiarem nabycia nieruchomości pozwani zwrócili się do P. K. (1) o polecenie firmy,

która podjęłaby się wykonania robót ziemnych niezbędnych do późniejszego jej zabudowania. Wyżej wymieniony zaproponował pozwanym firmę powódki. Sam korzystał z jej usług i był z nich zadowolony. P. K. (1) skontaktował pozwaną z J. S. – ówczesnym partnerem a obecnie mężem powódki jeszcze przed zawarciem umowy sprzedaży. Powódka i jej mąż oraz pozwani spotykali się także towarzysko. W dniu sprzedaży nieruchomości, to jest 9 lutego 2010 r., pozwani udzielili J. S. pełnomocnictwa z podpisami notarialnie poświadczonymi do załatwienia wszelkich formalności związanych z uzyskaniem warunków zabudowy wyżej opisanej nieruchomości, z uzyskaniem pozwolenia na budowę, projektu budynku mieszkalnego, zezwolenia na podłączenie mediów, reprezentowania we wszelkich sprawach związanych z posiadaniem nieruchomości przed urzędami, odbioru i kwitowania przesyłek, a także składania oświadczeń oraz wniosków wobec władz i urzędów w zakresie pełnomocnictwa. Do chwili wyrokowania nie zostało ono przez pozwaną wypowiedziane.

W dniu 15 lutego 2010 r. powódka udzieliła J. S. pełnomocnictwa z podpisem notarialnie poświadczonym do reprezentowania jej w sprawach związanych z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą.

W związku z udzielonym pełnomocnictwem J. S. w dniu 2 marca 2010 r. wystąpił do Burmistrza Miasta i Gminy D. o zezwolenie na usunięcie 18 sztuk drzew z nieruchomości pozwaną. Uzyskał także świadectwo legalności pozyskania drewna z tej nieruchomości wydane przez Nadleśnictwo P. w dniu 10 marca 2010 r. Następnie, powódka wykonała na nieruchomości niezbędne roboty leśne w celu jej przygotowania do dalszych prac ziemnych.

W dniu 3 czerwca 2010 r. pozwani spotkali się z powódką i J. S. w domu powódki. Obecni byli także J. G. i A. W. (1). W tym dniu pozwani zlecieli powódce ustnie wykonanie na stanowiącej ich własność nieruchomości robót leśnych, robót ziemnych - polegających na wywyższeniu terenu, wyrównaniu i wykonaniu drogi dojazdowej, zasypaniu tłuczniem - a także wykopanie pobocza i przyległego rowu. Strony uzgodniły termin wykonania umowy wynoszący około 2 lat i koszt robót opiewający na kwotę około 200.000,00 zł.

W dniu 25 czerwca 2010 r. powódka rozpoczęła realizację zleconych prac ziemnych. Roboty zakończyła w marcu 2012 r. Wykorzystała materiały w postaci ziemi z gliną, ziemi, tłuczni oraz gruzobetonu oraz maszyny budowlane - koparki, koparko-ladowarki i samochody ciężarowe z naczepami. Pozwani odwiedzali teren w czasie prac. Nie zgłaszali zastrzeżeń do ich wykonania.

Prace nie zostały zgłoszone w Starostwie Powiatowym w Ś.,

W związku z wykonaniem prac powódka w dniu 6 marca 2012 r. wystawiła pozwanym fakturę VAT o numerze (...) opiewającą na kwotę 186.701,70 zł brutto z siedmiodniowym terminem płatności. Pismem z dnia 12 kwietnia 2012 r. T. Ż. odmówił zapłaty wskazanej wyżej kwoty i odesłał powódce fakturę VAT. Pismami z dnia 20 kwietnia 2012 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty. W odpowiedzi wyżej wymienieni zaprzeczyli, aby zlecali powódce jakiegokolwiek prace.

Wartość wykonanych przez powódkę robót na nieruchomości pozwaną wyniosła 185.790,89 zł brutto.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia dokumentów.

Za przydatną Sąd ten uznał także opinię biegłego T. G., który przeprowadził wizję lokalną nieruchomości. Dokonał dwóch odkrywek na działce o numerze (...) i jednej na działce o numerze (...), stanowiącej drogę dojazdową do pierwszej z działek. Strony nie zgłaszały sprzeciwu odnośnie takiego przeprowadzenia wizji. Z uwagi na duże zachwaszczenie nie było możliwe określenie niwelety terenu działki. Początkowo biegły określił wartość wykonanych robót na kwotę 263.237,47 zł brutto. Oparł się na Katalogu Norm Rzeczowych i stawce roboczogodziny na średnim poziomie cen z II kwartału 2014 r. Uwzględnił narzut zysku. Następnie uzupełnił opinię wyliczając wartość robót wg cen z daty wykonania robót tj. z I kwartału 2012r. na kwotę 185.790,89 zł, którą Sąd I instancji uznał za w pełni prawidłową. W kontekście zastrzeżeń zgłaszanych przez pozwaną Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na dużą powierzchnię nieruchomości nie było możliwe dokładne skontrolowanie obszaru wykonanych prac. Dla

szczegółowego jego określenia niezbędne byłoby wykonanie co najmniej 20 odkrywek, przy czym koszt jednej wynosi 500 zł, a wystarczające było dokonanie 3 odkrywek w losowo wybranych miejscach. Nie było też konieczne wykonywanie pomiarów działki, skoro geodeci określili jej powierzchnię na 9.000 m<sup>2</sup>, z czego nieużytki rolne na 5.300 m<sup>2</sup> (powyższe wynika z księgi wieczystej nieruchomości). We wszystkich losowo wybranych miejscach stwierdzono wykonanie prac. Na tej podstawie biegły słusznie przyjął, że roboty zostały wykonane na całej powierzchni nieużytków rolnych i drogi. Jeżeli pozwani uważają inaczej, winni w tym zakresie przedstawić jakikolwiek dowód. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że w trakcie wizji lokalnej pozwani nie zgłaszali sprzeciwu do sposobu jej przeprowadzenia. Nie wnosili o wykonanie dodatkowych odkrywek. Kwestionowanie przez nich ustaleń biegłego ocenić należy jako nieskuteczną taktykę procesową. Zdaniem pełnomocnika pozwanych biegły bezpodstawnie przyjął szerokość drogi wynoszącą 5 m. Nie wykonał bowiem żadnych pomiarów. Sąd I instancji i tu za przekonujące uznał wyjaśnienia biegłego, że szerokość drogi przyjął na tej podstawie, iż mieszczą się na niej dwa samochody, sama szerokość drogi nie ma przy tym znaczenia, albowiem jej całkowita powierzchnia, wynosząca 2.000 m<sup>2</sup>, określona została na podstawie pomiarów geodetów. Strona pozwana zakwestionowała także prawidłowość sporządzenia kosztorysu powykonawczego. W jej ocenie nie było konieczne plantowanie terenu i nawiezenie nowej ziemi. Pełnomocnik pozwanych zaznaczył także, że ze sporządzonych zdjęć wynika, iż powódka wykorzystwała gruz z rozbiórki budowlanej oraz asfalt z rozbiórki drogi, które uzyskiwane są za darmo. Dodatkowo biegły bezpodstawnie przyjął, że powódka usunęła i spaliła pozostałości po karczowaniu suchych drzew w ilości 3700 metrów przestrzennych drewna. Brak również dowodów na wykonanie podkładów na podłożu gruntowym. Na powyższe zastrzeżenia biegły także przekonująco, w ocenie Sądu I instancji, odpowiedział, że plantowanie oraz nawożenie ziemi jest konieczne i zgodne ze sztuką prac drogowych. Wykonane prace obrazują także załączone do akt zdjęcia. Dalej Sąd ten zauważył, że nie jest także prawdą, wbrew twierdzeniom pełnomocnika pozwanych, że powódka przyznała, iż prace nie były wykonane na całej przyjętej przez biegłego do obliczeń powierzchni nieruchomości. Odnośnie wykarczowanych drzew Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska biegłego, który ich kubaturę przyjął na podstawie znajdującego się w aktach sprawy zezwolenia urzędu gminy. Wskazana wartość jest zgodna ze sztuką drogownictwa. W ocenie pełnomocnika pozwanych biegły dowolnie przyjął ceny ziemi, piasku do podsypki i gruzu. Powódka nie przedłożyła bowiem żadnych faktur w tym zakresie. Biegły wskazał, że ceny co do pierwotnej wyceny określił na podstawie średnich cen obowiązujących w II kwartale 2014 r., między innymi u hurtowników z W. i N. a postępowanie takie Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe. Sąd I instancji podkreślił, że opinia biegłego potrzebna była w sprawie między innymi dlatego, że powódka nie przedstawiła faktur obrazujących koszty robót. Na podstawie wszystkich zgromadzonych dowodów, w tym opinii, Sąd Okręgowy zobligowany był ocenić zasadność roszczeń powódki. Biegły natomiast nie mógł czynić w tym zakresie żadnych ustaleń, w sposób niedozwolony zastępując Sąd. Jego zadaniem było określenie wartości robót na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i wiedzy pochodzącej z innych źródeł, w tym co do średnich cen materiałów i usług. Z powyższego obowiązku biegły wywiązał się w prawidłowy sposób. Pierwotnie biegły przyjął poziom cen z II kwartału 2014 r., a nie z daty wykonania robót, co słusznie zarzucili pozwani. Wobec powyższego biegły uzupełnił pierwotnie sporządzoną opinię uwzględniając ceny z I kwartału 2012 r. Na tej podstawie określił wartość robót na kwotę 185.790,89 zł, którą Sąd I instancji uznał za prawidłową. Dalej Sąd ten podkreślił, że nie zasługiwały absolutnie na uwzględnienie zastrzeżenia pozwanych dotyczące przyjęcia przez biegłego cen obowiązujących u hurtowników z miejsc oddalonych od nieruchomości. Biegły uwzględnił bowiem ceny z terenu (...), gdzie znajduje się nieruchomość pozwanych. Analiza sporządzonej opinii pozwala przy tym przyjąć, wbrew zarzutom pozwanych, że biegły samodzielnie ustalał ceny materiałów. Nie są one bowiem identyczne z tymi wskazanymi w fakturze wystawionej przez powódkę. Dodatkowo biegły podkreślił, że ceny na fakturze są zgodne z Katalogiem Norm Rzeczowych obowiązującym w budownictwie. Zdaniem pełnomocnika pozwanych na nieruchomości nie zostały wykonane prace niwelacyjne i wyrównawcze, o czym świadczą odłamy gruzu i asfaltu na powierzchni działki i że biegły bezpodstawnie uwzględnił powyżej opisane prace w swojej wycenie. Na tak sformułowany zarzut biegły odparł, że w trakcie wizji lokalnej nie dostrzegł gruzu leżącego na powierzchni. Stwierdził również, że z uwagi na zarośla zarośnięcie działki trawą i chwastami nie był w stanie ocenić, czy prace wyrównawcze zostały starannie wykonane co Sąd Okręgowy uznał za w pełni logiczne i przekonujące. Dodatkowo pełnomocnik pozwanych zaznaczył, że z opinii wynika, iż prace były samowolą budowlaną. Jego zdaniem powyższe obciąża powódkę. Co więcej roboty nie zostały odebrane, brak stosownej dokumentacji, w tym obmiaru prac zakrytych. Jak zauważył Sąd Okręgowy, powyższe uwagi pełnomocnika

pozwanych nie dotyczą bezpośrednio opinii biegłego, a raczej przedmiotu sporu w niniejszej sprawie, stąd nie miały znaczenia przy ocenie prawidłowości sporządzonej wyceny. Na rozprawie w dniu 15 stycznia 2015 r. pełnomocnik pozwanych w dalszym ciągu kwestionował opinię biegłego. Twierdził, że biegły nie potrafił ustalić zakresu wykonanych prac pomiędzy powódką i pozwanymi, użytego sprzętu, materiału budowlanego i cen ustalonych przez strony. Powyższe zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Ponownie podkreślić należy, że rolą biegłego nie było ustalanie treści porozumienia pomiędzy stronami, a jedynie wartości wykonanych prac na podstawie przeprowadzonej wizji lokalnej i odkrywek. Z zadania tego, zdaniem Sądu Okręgowego, biegły wywiązał się prawidłowo. Jego opinia, po niezbędnych korektach i uzupełnieniach była logiczna, spójna i właściwie umotywowana. W ocenie tego Sądu biegły w sposób rzeczowy odpowiedział na zastrzeżenia pozwanych. Sporządzona przez niego wycena niemal nie różni się od wynagrodzenia ustalonego przez powódkę. Fakt ten również świadczy o prawidłowości sporządzonej opinii. W świetle powyższego dalsze zgłaszane przez pozwanych zarzuty - tożsame z pierwotnie podnoszonymi - Sąd I instancji ocenił wyłącznie jako polemikę strony niezadowolonej z opinii z prawidłowymi ustaleniami biegłego wskazując na brak podstaw do dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego.

Na tej samej rozprawie Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ochrony środowiska na okoliczność ustalenia czy na skutek prac przeprowadzonych przez powódkę doszło do zanieczyszczenia nieruchomości pozwanych i czy zachodzi konieczność usunięcia gruzu i przywrócenia działki do stanu pierwotnego. Okoliczność ta jest nieistotna dla niniejszego postępowania. Pozwani nie sformułowali zarzutów wadliwego wykonania dzieła, których, uwzględnienie skutkowało mogłoby ewentualnie obniżeniem wynagrodzenia.

Na rozprawie w dniu 15 stycznia 2015 r. pełnomocnik pozwanych wniosł także o dopuszczenie dowodu z oględzin nieruchomości. Sąd I instancji oddalił i ten wniosek, albowiem uznał dowód za nieprzydatny i mający na celu przedłużenie postępowania. Ustalenie okoliczności, na które miałyby zostać dopuszczony dowód, wymagało wiadomości specjalnych. W konsekwencji Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, który dokonał wizji lokalnej nieruchomości. Na tej podstawie sporządził dokumentację fotograficzną i wycenę wartości prac. Wnioski biegłego w tym zakresie Sąd uznał za wystarczające i przyjął za własne.

Ustalenia faktyczne w sprawie Sąd Okręgowy poczynił również w oparciu o zeznania świadków: J. S., J. G., T. K. (1), P. K. (1), A. W. (1), oraz A. O., a także na podstawie twierdzeń powódki i częściowo twierdzeń pozwanych.

Jako wiarygodne w całości Sąd ten ocenił zeznania J. S.. Sąd miał na uwadze, że wyżej wymieniony jest mężem powódki, a zatem ma interes w uzyskaniu korzystnego dla niej rozstrzygnięcia, niemniej jednak przedstawiona przez niego wersja zdarzeń była spójna, logiczna, konsekwentna i znalazła potwierdzenie w pozostałych -uznanych za wiarygodne - dowodach. J. S. szczerze i spontanicznie opisał okoliczności poznania pozwanych oraz przebieg spotkania w dniu 3 czerwca 2010 r. Potrafił szczegółowo opisać rodzaj wykonanych prac i ilość zużytych materiałów. Powyższe przekonało Sąd o prawdziwości jego zeznań.

Na przymiot prawdziwości kolejno w ocenie Sądu I instancji, zasługiwały także zeznania J. G., A. W. (1) oraz T. K. (2). Dwaj pierwsi z wymienionych uczestniczyli w spotkaniu powódki i jej męża z pozwanymi. Wszyscy wykonywali prace na zlecenie powódki. Przedstawiona przez nich wersja zdarzeń była spójna i zgodna z pozostałym zgromadzonym w sprawie i uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Opisywali oni wyłącznie okoliczności, które pamiętali i nie starali się przedstawić powódki w korzystnym świetle. Podkreślić należy, że omawiani świadkowie nie są bezpośrednio związani z powódką. Byli jedynie podwykonawcami prac. Nie sposób dopatrzeć się motywacji, dla której mieliby składać przed Sądem fałszywe zeznania.

Sąd Okręgowy ocenił jako prawdziwe zeznania A. O.. Co prawda jest on pracownikiem powódki, niemniej jednak w sposób szczerze i przekonująco opisał okoliczności związane z wykarczowaniem drzew na nieruchomości pozwanych. Jego twierdzenia pozostają w zgodzie z dokumentami w aktach sprawy i twierdzeniami pozostałych świadków.

Wiarygodne były, zdaniem tego Sądu, także zeznania P. K. (1). Stwierdził on, że pozwani dopytywali o osoby, które mogłyby przygotować działkę pod budowę domu letniskowego. Wskazał, że polecił pozwanych. Wiedział o

ustnej umowie łączącej strony. Widział pozwanych kontrolujących przebieg prac. P. K. (1) utrzymywał dobre relacje zarówno z powódką, jak i pozwanymi. Nie ma interesu w uzyskaniu przez powódkę korzystnego rozstrzygnięcia. Jego zeznania były logiczne i szczerze. Stąd brak podstaw, by kwestionować ich prawdziwość. Odnośnie zeznań świadka Z. W. Sąd I instancji dał im wiarę w zakresie zgodnym z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym i pozostałym wiarygodnym dla Sądu materiałem dowodowym. Świadek zresztą niewiele wiedział o istotnych faktach i nie był osobiście obecny przy uzgodnieniach stron. Potwierdził jednak jako osoba zajmująca się wiele lat budownictwem zamiar pozwanych pobudowania domu na przedmiotowej działce. Świadek J. J. potwierdziła tylko fakt sporządzenia czynności notarialnej nie pamiętając innych szczegółów czemu Sąd I instancji w pełni dał wiarę.

Także powódka, przesłuchana w charakterze strony, przedstawiła zdaniem Sądu Okręgowego prawdziwą wersję wydarzeń. Zrelacjonowała przebieg spotkania w dniu 3 czerwca 2010 r. i poczynione ustalenia. Dodała, że prace wykonała zgodnie ze zleceniem, jednak nie otrzymała należnego jej z tego tytułu wynagrodzenia. Twierdzenia powódki były logiczne i przekonujące, również w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Nie są bowiem niespotykane sytuacje, w których strony umawiające się na wykonanie określonych robót, nie zawierają pisemnej umowy. W szczególności, gdy łączą je stosunki towarzyskie. Częstokroć powodowane jest to chęcią uniknięcia płacenia podatku. W tej sytuacji oczywistym jest, że strony nie zgłaszają prowadzenia prac odpowiednim władzom. Brak dokumentacji związanej z wykonywanymi robotami, czy też zaniechanie zawiadomienia Starostwa Powiatowego w Ś. o prowadzonych pracach nie świadczy jeszcze o braku umowy stron. Odnośnie zeznań pozwanych Sąd I instancji dał im wiarę tylko w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym i pozostałym wiarygodnym dla Sądu materiałem dowodowym. W pozostałym zakresie odmówił im wiary również z powodu sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Pozwani zaprzeczali jakimkolwiek bliższym relacjom z powódką i jej obecnym mężem czy nawet znajomości z nimi. O stosunkach łączących powódkę i J. S. z pozwanymi świadczy także fakt, że wyżej wymienieni udzielili mężowi powódki pełnomocnictwa, z podpisami notarialnie poświadczonymi, do załatwienia wszelkich formalności związanych z uzyskaniem warunków zabudowy nieruchomości, z uzyskaniem pozwolenia na budowę, projektu budynku mieszkalnego, zezwolenia na, podłączenie mediów, reprezentowania we wszelkich sprawach związanych z posiadaniem nieruchomości przed urzędami, odbioru i kwitowania przesyłek, a także składania oświadczeń oraz wniosków wobec władz i urzędów w zakresie pełnomocnictwa. Co prawda z samego tylko pełnomocnictwa nie sposób wywieść, że strony łączyła umowa o dzieło, niemniej jednak w połączeniu z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami podważa to całkowicie twierdzenia pozwanych w zakresie, w jakim kwestionowali oni istnienie tego rodzaju porozumienia. Nie zasługują natomiast na uwzględnienie argumenty pozwanych, że z zakresu pełnomocnictwa można wywieść, że stron nie łączyła umowa. Została ona zawarta później, a zatem wcześniej udzielone pełnomocnictwo nie ma w tym sensie jaki chcieli przypisać jemu pozwani przy jej ocenie znaczenia. Roboty trwały prawie dwa lata. Nie sposób sobie wyobrazić, że przez cały ten czas pozwani nie uzyskali by wiedzy o nielegalnych pracach wykonywanych na ich nieruchomości. Logicznym jest przyjęcie, w szczególności w kontekście zeznań D. S. (2) i P. K. (1), że pozwani wiedzieli i akceptowali wykonane roboty. Sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest także stwierdzenie, że powódka samowolnie przez długi czas wykonywała na nieruchomości pozwanych kosztochłonne roboty, narażając się na wysokie straty. Powódka korzystała z pracy podwykonawców, którym zobligowana jest zapłacić wynagrodzenie. Zupełnie nieprawdopodobnym jest, aby podjęła ryzyko przeprowadzenia długotrwałych robót bez jakiegokolwiek uzgodnienia i polecenia pozwanych, w oczekiwaniu na późniejsze wyłudzenie zapłaty. Całkowicie sprzeczne z prawdą były także zeznania pozwanej w zakresie w jakim twierdziła, że z pozwanym nie planowali nic budować ani utwardzać i chcieli tylko zagospodarować roślinność aby można było wziąć leżaki. Nawet świadek Z. W. powołany przez pozwanych zajmujący się jak przyznał wiele lat budownictwem, zeznał kategorycznie, że pozwany Ź. planował budowanie domu na tej działce i tego też powodu świadek znalazł się z nim w tym miejscu. Mając na uwadze wszystkie wyprowadzone wyżej wnioski Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia powódki, odmawiając tym samym prawdziwości wyjaśnieniom pozwanych w zakresie, w jakim były one sprzeczne z wersją zdarzeń przedstawioną przez powódkę.

W ocenie Sądu I instancji, powództwo okazało się zasadne w przeważającym zakresie.

W ocenie tego Sądu, strony łączyła umowa o dzieło zawarta w formie ustnej. Sąd ten natomiast uznał, że w rozpatrywanej sprawie nie sposób przyjąć, że strony łączyła umowa o roboty budowlane. Nie dotyczyła ona bowiem określonego w art. 647 k. c. obiektu, a zatem przedsięwzięcia większych rozmiarów, o zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych jak i użytkowych, wykonanego zgodnie z dostarczonym przez inwestora projektem i za umówione wynagrodzenie. Pozwani, jak inwestorzy, nie dostarczyli projektu robót, już z tej tylko przyczyny umowy łączącej ich z powódką nie sposób zakwalifikować jako umowy o roboty budowlane. Strony w przybliżeniu określiły wynagrodzenie za wykonane prace. Nie można zatem uznać, że „umówiły” się kategorycznie na ściśle określone wynagrodzenie, który to element konieczny jest dla uznania umowy za umowę o roboty budowlane. Zlecone prace nie miały charakteru zindywidualizowanego, nie powstał obiekt o cechach użytkowych. Roboty nie były objęte zinstytucjonalizowanym nadzorem. W myśl art. 30 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 29 ust. 2 pkt 5 Prawa budowlanego, nie było konieczne uzyskanie pozwolenia na budowę, a jedynie zgłoszenie prac właściwemu organowi. Sam tylko obowiązek zgłoszenia nie kwalifikuje jeszcze umowy jako dotyczącej robót budowlanych, jeżeli nie są spełnione inne jej cechy określone w art. 647 k.c. Marginalnie jedynie Sąd I instancji zauważył, że gdyby nawet strony łączyła umowa o roboty budowlane, to brak stwierdzenia jej zawarcia na piśmie nie skutkuje nieważnością umowy, a jedynie ograniczeniami dowodowymi (art. 74 § 1 k.c.). Jeżeli na skutek owych ograniczeń dowodowych nie można ustalić, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, od strony korzystającej z efektów przeprowadzonych prac sąd może zasądzić wynagrodzenie na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Stosownie do art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Dla zawarcia umowy o dzieło nie jest konieczne ustalenie wysokości wynagrodzenia, wystarczające jest ustalenie odpłatnego charakteru umowy. W sytuacji, gdy strony nie umówiły się odnośnie ściśle określonej wielkości wynagrodzenia za wykonane prace - roboty budowlane, zgodnie z art. 628 § 1 k.c. należy przyjąć, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Z treści zawartej przez strony niniejszego postępowania umowy nie sposób wywnioskować, jakie dokładnie ustaliły wynagrodzenie. Co prawda powódka twierdziła, że zgodnie z porozumieniem miało ono wynosić około 200.000,00 zł, jednak uznać należało, iż był to tylko orientacyjny koszt robót, a nie ściśle umówione wynagrodzenie. Tym bardziej, że strony nie uzgodniły podstaw do jego ustalenia, przykładowo kosztu jednostkowego poszczególnych robót. W tej sytuacji powódce za wykonane dzieło należało się zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju, którego wysokość - 185.790,89 zł – Sąd Okręgowy ustalił na podstawie opinii biegłego.

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, na podstawie powołanych przepisów, należało zasądzić od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 185.790,89 zł. Solidarność zobowiązania pozwanych wynika z art. 370 k.c..

O odsetkach od zasądzzonego roszczenia Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. O kosztach procesu Sąd ten orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

W apelacji od powyższego wyroku pozwani domagali się jego zmiany ewentualnie uchylenia w kierunku oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

Skarżący zarzucili naruszenie przepisów prawa procesowego w granicach:

- art. 233 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dokonanie oceny zebranych w sprawie dowodów z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na:
- bezpodstawnym daniu wiary zeznaniom powódki co do faktów utrzymywania towarzyskich stosunków z pozwanymi i wzajemnego zaufania pomiędzy powódką i pozwanymi oraz zawarcia umowy o wykonanie robót z pozwanymi w sytuacji, gdy powódka nie potrafiła podać prawidłowego adresu zamieszkania pozwanych, żadnego faktu z ich życia prywatnego i rodzinnego ani też gdzie odbywały się rzekome spotkania towarzyskie z pozwanymi

i jaki był ich przebieg, nadto nie potrafiła wskazać, jakie były istotne postanowienia umowy rzekomo zawartej z pozwanymi,

- bezpodstawnym daniu wiary zeznaniom świadka J. S., co do faktu zawarcia umowy na wykonanie robót przez pozwanych w sytuacji, gdy świadek ten jest mężem powódki i ma interes w rozstrzygnięciu na jej rzecz,
- bezpodstawnym daniu wiary zeznaniom świadków J. G. i A. W. (1), co do faktu zawarcia umowy na wykonanie robót przez pozwanych w sytuacji, gdy świadkowie zeznali jedynie, iż mieli być podwykonawcami prac i nie brali udziału w rzekomym uzgadnianiu warunków umowy pomiędzy stronami ani też nie potrafili podać jakichkolwiek szczegółów zawartej pomiędzy stronami umowy oraz pominięcie przez Sąd okoliczności, iż świadkowie ci są zainteresowani orzeczeniem na korzyść powódki z uwagi to, iż byli podwykonawcami robót,
- bezpodstawnym daniu wiary, zeznaniom świadków P. K. (2), J. S., Jaśka G. i A. W. (1), co do faktu oraz okoliczności zawarcia umowy na wykonanie robót przez pozwanych pomimo sprzeczności w zeznaniach świadków polegających na tym, iż św. P. K. (2) zeznał, iż to on aranżował spotkanie stron w domu powódki i był na spotkaniu, co sprzeczne jest z zeznaniami powódki i św. J. S., nadto, świadek J. G. zeznał, iż w czasie spotkania strony wraz z świadkami dokonywali oględzin działki, a nadto z zeznań św. J. G. wynika, iż rzekom spotkanie w dniu 03.06.2010 r. odbyło się w dzień powszedni, pomimo, iż ten dzień to było święto Bożego Ciała, czego nie potwierdzili pozostali świadkowie,
- ustaleniu, że doszło do zawarcia umowy pomiędzy stronami w sytuacji, gdy negocjacje i warunki rzekomej umowy były uzgadnianie przez J. S., który był jednocześnie pełnomocnikiem pozwanych i w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa nie był upoważniony do dokonywania jakichkolwiek uzgodnień dotyczących wykonywania prac budowlanych na nieruchomości,
- pominięciu zeznań św. A. W. (2) dotyczących przebiegu spotkania z pozwaną w dniu 03.06.2010 r. i braku udziału pozwanej B. K. w tym spotkaniu,
- niedaniu wiary zeznaniom pozwanych w części dotyczącej faktu nie utrzymywania jakichkolwiek kontaktów towarzyskich z powódką oraz nie dokonywaniu uzgodnień, co faktu wykonania robót na ich działce,
- poprzez błędną oceną opinii biegłego T. G., pomimo że: biegły nie dokonał obmiaru robót i nie ustalił faktycznej powierzchni, na jakiej roboty zostały wykonane, błędów merytorycznych w kosztorysie powykonawczym i przyjęciu w kosztorysie pozycji robót, których wykonania nie wykazano, nie wykazaniu, na jakiej podstawie biegły przyjął ceny materiału rzekomo zużytego do wykonania prac i nie przedstawieniu przez powódkę jakichkolwiek faktur bądź innych dowodów zakupu materiałów, braku jakichkolwiek obmiarów prac wykonanych przez powódkę, pomimo, iż znaczna tych prac była tzw. pracami zakrytymi i na powódce ciążył obowiązek udokumentowania wykonania prac oraz nie przedstawieniu przez biegłego jakichkolwiek dowodów na wykonanie opisanych w opinii prac oraz podstaw dokonanych wyliczeń - co uniemożliwia dokonanie ich weryfikacji,
- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. uznanie, iż wnioski dowodowe o dokonanie oględzin nieruchomości pozwanych oraz o powołanie biegłego z dziedziny ochrony środowiska nie dotyczyły istotnych faktów dla rozstrzygnięcia sprawy i w konsekwencji oddalenie obydwu wniosków dowodowych w sytuacji, gdy wnioski te, w związku ze wskazanymi brakami przez pozwanych, miały zweryfikowanie opinii biegłego T. G.,
- art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanych całością kosztów opinii biegłego, pomimo, iż biegły w opinii uzupełniającej uznał zasadność części zarzutów podnoszonych przez pozwanych,

a także naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności naruszenie:

- art. 74 k.c. polegające na dopuszczeniu dowodu z zeznań świadków oraz powódki na okoliczność treści umowy o roboty budowlane, która stosownie do przepisu art. 648 k.c. winna zostać sporządzona na piśmie, mimo

ustawowego zakazu zastępowania dowodu z treści dokumentu dowodem z zeznań świadków i stron, art. 65 k.c. z zw. z art. 66 k.c. polegające na błędnym uznaniu, iż pomiędzy stronami doszło skutecznie do zawarcia umowy o wykonanie prac w sytuacji, gdy powódka nie wykazała, jakie były ustalenia pomiędzy stronami, co do zakresu prac, wysokości wynagrodzenia i sposobu płatności, terminu wykonania prac tj. elementów niezbędnych do zawarcia umowy,

- art. 627 k.c. w zw. z art. 647 k.c. polegające na błędnym uznaniu, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło w sytuacji, gdy rodzaj i zakres wykonanych prac jednoznacznie wskazuje, iż były one częścią inwestycji budowlanej,
- art. 628 k.c. polegającym na błędnym uznaniu, iż strony uzgodniły wysokość wynagrodzenia za wykonane prace przez powódkę, mimo, iż powódka nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu na to, aby ustalono ostateczną wysokość wynagrodzenia ani nie wskazała podstaw jego obliczenia a także nie przedstawiła uzasadnionych nakładów pracy oraz innych nakładów ( faktur od podwykonawców czy faktur za zakupione materiały),
- art. 642 k.c. polegającym na błędnym przyjęciu, iż nastąpiło odebranie dzieła przez pozwanych i w związku z powyższym powstał po stronie pozwanych obowiązek zapłaty wynagrodzenia, w sytuacji, gdy powódka nie informowała pozwanych o zakończeniu prac ani nie sporządziła protokołów odbioru prac.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia sądu pierwszej instancji za własne.

W żadnym razie nie okazał się trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe. I tak po pierwsze sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie wyłącznie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości. Po drugie Sąd Okręgowy dokonał oceny na podstawie wszechstronnego i bardzo wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Nie ma więc potrzeby powtarzania w tym miejscu rozważań sądu pierwszej instancji. Po trzecie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej selekcji dowodów szeroko argumentując, na których dowodach się oparł i którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

W szczególności przekonywująco Sąd Okręgowy wskazał dlaczego dał wiarę zeznaniom świadków: J. S., J. G., A. W. (1), T. K. (2), A. O. oraz przede wszystkim P. K. (1), który polecił powódkę pozwany i pośredniczył w uczestniczył w ustaleniach treści umowy. Istotne zaś jest to, że zeznania tych świadków konwenują z zeznaniami powódki.

Jako zupełnie za niewiarygodne należało znać zeznania pozwanych, którzy twierdzili, że w ogóle nie doszło do zawarcia umowy z powódką. Trudno sobie wyobrazić, aby właściciele nieruchomości akceptowali i tolerowali realizację tak daleko idących prac ziemnych na swoim gruncie, przy użyciu ciężkiego sprzętu i o to przez okres prawie dwóch lat, gdyby strony rzeczywiście nie łączyła żadna umowa.

Ponadto Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo i przekonywująco uzasadnił dlaczego uznał opinię biegłego T. G. za przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Ocenę walorów opinii biegłego w pełni akceptuje Sąd Apelacyjny. Biegły bowiem potrafił przekonująco uzasadnić swoje twierdzenia.

Niewątpliwie ustalenie wysokości wynagrodzenia było w sprawie wysoce utrudnione. Po pierwsze dlatego, że strony zawarły ustną umowę, a po drugie z uwagi na postawę pozwanych, którzy w ogóle negowali fakt zawarcia umowy.



Powódka w tej sytuacji sprostala jednak wymogom określonym w art. 6 k.c. Przedlozyła fakturę opisującą wykonane prace, zaferowała dowód ze swoich zeznań oraz z zeznań świadków, które okazały się wiarygodne. Biegły sądowy T. G. dokonał oględzin nieruchomości pozwanych i sporządził kosztorys prac.

Pozwani zaś kwestionując opinię tego biegłego i domagając się nowej opinii biegłego wskazali bardzo ogólną tezę dowodową. Winni zaś w samej tezie dowodowej konkretnie podać, które z pozycji ujętych w kosztorysie kwestionują, na jakiej podstawie i w jakim zakresie. Tego jednak nie uczynili. Podnieść zaś należy, że samo niezadowolenie strony z wydanej na potrzeby postępowania opinii nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnych biegłych z tej samej dziedziny. Wtedy sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne.

Również wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin nieruchomości był niezasadny, bowiem pozwani w istocie domagali się ustalania okoliczności, które badał biegły. Stwierdził bowiem jednoznacznie, że w toku oględzin nie dostrzegł gruzu na nieruchomości pozwanych.

Niezasadny był więc też wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ochrony środowiska, skoro opierał się na zakwestionowanej przez biegłego tezie, że na nieruchomości pozwanych powódka pozostawiła gruz. Zresztą nie wiadomo do czego miałby być przydatny ten dowód, skoro w tym zakresie pozwani nie sformułowali żadnego roszczenia tj. nie wnieśli o obniżenie wynagrodzenia, jak również nie przedstawili do potrącenia z tego tytułu wierzytelności.

Niezależnie od powyższych wywodów podkreślić trzeba, że uwagi na treść art. 162 k.p.c. pozwani w ogóle pozbawili się możliwości powołania przed sądem drugiej instancji na ewentualne uchybienia sądu pierwszej instancji w zakresie przeprowadzonych i przede wszystkim nieprzeprowadzonych dowodów, bowiem nie wnieśli o wpisanie zastrzeżenia do protokołu i jednocześnie nie podjęli próby uprawdopodobnienia, iż nie zgłosili zastrzeżeń bez swojej winy.

Wbrew twierdzeniu pozwanych sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że strony zawarły umowę o dzieło w rozumieniu 627 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Strony złożyły zgodne oświadczenia woli, bowiem powódka zobowiązała się do wykonania prac ziemnych za wynagrodzeniem. W tym też zakresie sąd pierwszej instancji należycie dokonał wykładni oświadczeń woli w rozumieniu art. 65 k.c., ustalając ich sens.

Zarzuty naruszenia art. 65 k.c. i art. 628 k.c. mylą warstwę dowodową z wykładnią przepisów prawa materialnego.

Wadliwie pozwani zarzucili naruszenie art. 65 k.c., które to miało polegać na tym, „iż pomiędzy stronami doszło skutecznie do zawarcia umowy o wykonanie prac w sytuacji, gdy powódka nie wykazała, jakie były ustalenia pomiędzy stronami, co do zakresu prac, wysokości wynagrodzenia i sposobu płatności, terminu wykonania prac tj. elementów niezbędnych do zawarcia umowy”.

Co do zakresu prac to Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że strony uzgodniły zakres robót leśnych, robót ziemnych - polegających na wywyższeniu terenu, wyrównaniu i wykonaniu drogi dojazdowej, zasypaniu tłuczniem - a także wykopanie pobocza i przyległego rowu przy czym prace te miały zostać wykonane w terminie około 2 lat.

Sąd Okręgowy ustalając, iż strony przyjęły koszt robót na kwotę około 200.000 zł. w istocie uznał, że strony nie określiły wysokości wynagrodzenia. Taką sytuację przewidział i zaakceptował ustawodawca.

Zgodnie bowiem z art. 628 § 1 k.c. wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju.

Skoro więc strony nie uzgodniły precyzyjnie wysokości wynagrodzenia oraz zasad i podstaw jego ustalania, należało się powódce zwykle wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Te warunki spełnia wynagrodzenie (zasądzona kwota)

ustalone przez Sąd Okręgowy w oparciu o dowody osobowe i przede wszystkim na podstawie opinii biegłego, który sporządził kosztorys wykonanych prac,

Z tych względów nie sposób przyjąć, że Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 628 k.c.

Strony nie uzgodniły również terminu zapłaty wynagrodzenia, jednak nie musi być on określony w umowie. Zgodnie bowiem z treścią art. 642 § 1 k.c. w braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Zarzut naruszenia tego przepisu nie może być uznany za zasadny, skoro dzieło znajduje się na nieruchomości pozwanych, która jest w ich posiadaniu. Nie sposób w takiej sytuacji przyjąć, że dzieło nie zostało oddane.

Zarzut naruszenia art. 66 k.c. nie jest trafny. Strony bowiem nie zawarły umowy w trybie tradycyjnie rozumianej oferty i przyjęcia oferty. Złożenie zgodnych oświadczeń woli było wynikiem negocjacji w rozumieniu art. 72 § 1 k.c. Wprawdzie nie objęły one wszystkich elementów umowy, ale objęły istotne ( a więc wystraszające ) elementy umowy tj. wykonanie opisanych wyżej prac ziemnych za wynagrodzeniem.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w sprawie nie ma zastosowania przepis art. 647 k.c., bowiem strony – jak już wskazano - zawarły umowę o dzieło, a nie umowę o roboty budowlane.

Zgodnie z art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Trafnie sąd pierwszej instancji stwierdził, że umowa o roboty budowlane dotyczy przedsięwzięcia większych rozmiarów, o zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych jak i użytkowych, w którym – poza stronami – biorą udział jeszcze inni uczestnicy procesu inwestycyjnego. Przede wszystkim jednak stwierdzić należy, że pozwani nie dostarczyli powódce projektu robót i już z tej tylko przyczyny – z uwagi na treść art. 647 k.c. – umowy łączącej ich z powódką nie sposób zakwalifikować jako umowy o roboty budowlane.

Z tej też przyczyny Sąd Okręgowy nie naruszył zakazów dowodowych, o których mowa w art. 74 § 1 k.c. w zw. z art. 648 § 1 k.c.

Ubocznie tylko podnieść należy, że nawet gdyby strony zawarły umowę o roboty budowlane zakazy dowodowe określone w art. 74 § 1 k.c. nie miałyby w sprawie zastosowania. Zgodnie bowiem z art. 74 § 2 k.c. mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny między innym wtedy, gdy fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Pismo takie wcale nie musi bowiem pochodzić od strony czynności prawnej. Dokumentem uprawdopodobniającym zawarcie umowy jest załączone do akt pismo pełnomocnika pozwanych T. Ź. z dnia 2 marca 2010 roku, w którym zwrócił się do właściwych organów o wyrażenie zgody na wycięcie drzew i zgodę na to w dniu 9 marca 2010 roku otrzymał ( k. 32 i 33 ). Były to czynności przygotowawcze i niezbędne do rozpoczęcia prac przez powódkę.

Wadliwy okazał się zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. W wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Nie można zaś uznać – jak twierdzą pozwani - za wypadek szczególnie uzasadniony fakt, iż biegły w części zakwestionował wyliczenie wynagrodzenia przedstawione przez powódkę. Sąd Okręgowy zastosował bowiem prawidłowo przepis art. 100 zdanie 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może j włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania. Taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w sprawie. Powódka dochodziła bowiem kwoty 186 701,70 zł., a sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo do kwoty 185 790,89 zł.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie kosztach procesu za instancję odwoławczą znajdowało oparcie w przepisach art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na tej podstawie do zwrotu przez skarżących stronie powodowej zasądzić należało wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. 2013 poz. 490 ze zm.).

Bogusława Żuber Krzysztof Józefowicz Maciej Agaciński

--	--	--